

Antysemita na pomniku. Radni zgodzili się na upamiętnienie Dmowskiego

Andrzej Kłopotowski

23.11.2015 20:00

Patron środowisk narodowych i skrajnej prawicy może zostać upamiętniony w centrum Białegostoku. Radni właściwie jednogłośnie dali "zielone światło", by na placu Niepodległości pojawił się pomnik Romana Dmowskiego.

- Roman Dmowski nie należy do żadnego obozu politycznego. Należy do całego narodu - przekonywał wczoraj innych radnych Dariusz Wasilewski z Komitetu Truskolaskiego. Nawoływał w ten sposób do udzielenia zgody, by na placu Niepodległości ustawić pomnik Romana Dmowskiego. I swego dopiął.

Polityk miał swe zasługi w odzyskaniu przez Polskę niepodległości. Ale znany był też ze swego stosunku do Żydów. Dziś określany jest jako antysemita i nacjonalista. Mówił to przed kilkoma laty na łamach "Wyborczej" niezjący już niestety Marcin Kornak ze stowarzyszenia Nigdy Więcej.

- Budowanie pomnika najbardziej znanego polskiego antysemitę w mieście, które od lat ma problemy z antysemityzmem, gdzie co chwilę wybuchają na tym tle skandale, to jest jak wyzwanie dla reszty społeczeństwa - mówił na naszych łamach Kornak. - Raz już było skandalem postawienie pomnika w Warszawie. Nie ma sensu jeszcze raz powtarzać tego błędu, tym razem w Białymstoku. Nie można się dać szantażować gronu osób popierających budowę pomnika. Nie należy zapominać kim był Roman Dmowski! Odwoływanie się dzisiaj do Dmowskiego to jest odwoływanie się do antysemityzmu i ksenofobii.

Obowiązki polskie. Czyli jakie?

Wasilewski, mówiąc o idei budowy pomnika, mówił o zasługach Dmowskiego w odzyskaniu przez Polskę niepodległości. Wspominał o społecznym Komitecie budowy pomnika. Działa pod hasłem "Jestem Polakiem, więc mam obowiązki polskie". W jego zarządzie - prócz Wasilewskiego - są jeszcze m.in. poseł ruchu Kukiz'15 Adam Andruszkiewicz, a także stojący m.in. za białostocką Jagiellonią Wojciech Strzałkowski. W Komitecie honorowym zaś są posłowie PiS, hierarchowie kościelni, lokalni przedsiębiorcy. I to komitet miałby sfinansować budowę. Radni mieli jedynie wyrazić wolę, by pomnik stanął na placu Niepodległości.

- To wniosek społeczny, pod którym podpisało się już kilka tysięcy osób, również przedstawiciele wszystkich klubów w radzie miasta. Odczuwamy taki obowiązek, by ta postać była w taki sposób uhonorowana - mówił radny. Zadawał sobie też pytanie: dlaczego teraz? I odpowiadał: przez kilka ostatnich lat komitet stawiał na edukację, a teraz przychodzi czas na pomnik.

Podpierał się przy tym cytatami. Ale o poglądach Dmowskiego nie wspominał.

Radny lewicy Wojciech Koronkiewicz też podpierał się cytatami z Dmowskiego. Nieco innymi niż Wasilewski.

- "To jest jasne, że chcąc zapewnić przyszłość Polski, trzeba usilnie i konsekwentnie dążyć do tego, żeby Żydów w naszym kraju było coraz mniej. Podstawą ich siły jest opanowanie handlu w Polsce, a w części znacznej i rzemiosła, zażydzenie naszych miast i miasteczek. Polacy muszą sami wziąć w ręce swój handel, oczyścić z Żydów swe rzemiosła" - cytował Koronkiewicz: - Co się działo w latach następnych, państwo wiedzą z lekcji historii. Getta ławkowe. Kupujmy tylko u Polaków. Inny cytat, który był w prezentacji. "Jestem Polakiem, więc mam obowiązki polskie". I u was jest wykrzyknik, podczas gdy u Romana Dmowskiego jest dwukropek. Zmieniacie teksty Romana Dmowskiego, którego chcecie postawić na pomniku. Dmowski mówił: "Jestem Polakiem, więc mam obowiązki polskie: są one tym większe i tym silniej się do nich poczuwam im wyższy przedstawiam typ człowieka". Nie wiem dlaczego to zmieniacie. Dlaczego stawiacie wykrzyknik, a nie np. trzy kropki. Parafrazując - pozwolę sobie sparafazować, skoro wy sobie na to pozwalacie - jestem Polakiem i nigdy się nie zastanawiałem czy moje obowiązki są polskie, czy też nie. I przyznam się, że obawiam się że moje obowiązki jako Polaka będą miały teraz narodowość. Bo co to znaczy, że obowiązki są polskie? Ja tego nie rozumiem i obawiam się, że mogą one prowadzić do hasła "Polska dla Polaków". A tego bym nie chciał - mówił Koronkiewicz.

Kto ma się bać narodowców? Lojalny nie musi

- Ruch narodowy w tej chwili odradza się, wzmacnia się. Widzimy to po marszach, hasłach. Ja, jako Białorusin, jako prawosławny obywatel tego kraju, jako Polak pochodzenia białoruskiego chciałbym się zapytać czy my, jako grupa, nie powinniśmy się tego obawiać? Jakie jest miejsce dla nas? Cytat "Jestem Polakiem, więc mam obowiązki polskie" rozumiem jako obywatel Polski. Natomiast jako Białorusini, Litwini, Tatarzy jak my mamy to rozumieć? - pytał Sławomir Nazaruk z Forum Mniejszości Podlasia.

Wasilewski przyznał najpierw, że nie jest członkiem partii Ruch Narodowy. A odpowiadając Nazarukowi użył stwierdzenia: - Jedynym probierzem jest lojalność mniejszości wobec państwa polskiego - mówił Wasilewski.

Paweł Myszkowski z Prawa i Sprawiedliwości dodawał, mówiąc do Nazaruka:

- Obaj jesteście chrześcijanami. Na tym tle między nami takich różnic nie ma, jak w stosunku np. do Tatarów. Chciałbym tutaj powiedzieć o słowach księdza Grzegorza Śniadocha na ostatnim białostockim Marszu Niepodległości. Na cmentarzu wojskowym nawiązał do obecnej sytuacji politycznej. Mówiąc na temat uchodźców, imigrantów, czy ogólnie przechodniów, przybyszów i tego, jakie są najczęściej scenariusze gospodarza w stosunku do przybysza. Mówił, że przybysz może stać się obywatelem jeśli popełni jakiś chwalebny czyn. Co do Tatarów znamy doskonale historię skąd wzięli się na tych ziemiach. Od kilkuset lat funkcjonują, mają zasługi dla Rzeczypospolitej. Chciałbym poprzeć słowa kolegi Wasilewskiego. Nie ma powodów do niepokoju. Nie demonizowałbym postaci Romana Dmowskiego.

Wasilewski dodawał, że tak to jest, jak wyłapuje się jedynie fragmenty z poglądów.

- Chrobry wyrwał języki, dzieci nie powinny więc się o nim uczyć - kwitował. - Dmowski w wypowiedziach o Żydach prosił tylko o odbudowę stanu średniego w kontrze do Żydów, by powstał nowoczesny naród polski.

Judeosceptyk, a nie antysemita

Rada miejska ostatecznie wyraziła zgodę na to, by Dmowski zajął miejsce na placu Niepodległości. "Za" byli przedstawiciele PiS, Komitetu Truskolaskiego oraz wspomniany już Nazaruk. "Przeciw" rękę podniósł jedynie Wojciech Koronkiewicz. Na sali nie byli obecni radni Platformy Obywatelskiej (do Białegostoku przyjechał w tym samym czasie Grzegorz Schetyna). Co nie oznacza, że idei by nie poparli.

- Jest wiele osób, które mają pomniki, a mniej zasłużyły się dla niepodległości niż Dmowski. Miał swoje wady, można go nie lubić za pewne rzeczy. Miał plusy i minusy, ale nie można mu odmówić, że konkretny wkład w niepodległość wniósł - komentuje radny Platformy Obywatelskiej Marek Chojnowski. Pytany, jak odbiera Dmowskiego na sztandarach skrajnej prawicy, odpowiada: - Nie mamy na to wpływu. Zawsze można zrobić sobie idola z pseudoidola i odwrotnie. Nie sądzę, żeby Dmowski popierał tego typu

zachowania. To nie był rozrabiaka, to był spokojny polityk, który działał w sposób stonowany. Nie był twórcą żadnych pochodów, żadnych burd. Walczył jako dyplomata.

Już po głosowaniu dziennikarz białoruskiego Radia Racja zapytał Wasilewskiego po co stawiać pomnik antysemicie. W odpowiedzi usłyszał, że Dmowski nie był antysemitą, ale... "judeosceptykiem pod względem ekonomicznym".

Pytany przez "Wyborczą" kiedy chce stawiać pomnik, Wasilewski odparł tylko, że w ciągu pół roku ma być znana wizja monumentu.

<http://bialystok.wyborcza.pl/bialystok/1,35241,19235123,antysemita-na-pomniku-radni-zgodzili-sie-na-upamietnienie-dmowskiego.html#ixzz3sPPJAttB>